Nr. 79. Kraków, czwartek 21 marca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer **8 h**, poświąteczny **4 h**.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

„Lekkomyślna awantura".

Tak nazywa „Czas" reformę wyborczą w Austryi. A więc wszystkie przechwalania się Koła polskiego, że ono to umożliwiło dokonanie największej reformy politycznej, muszą być w świetle uwag stańczyków uznane jako obłuda. Nie reforma to była, a — „lekkomyślna awantura"...

Notujemy to zdanie „Czasu" z największą przyjemnością, bo wynika zeń, że żaden polityk stańczykowski nie zechce korzystać z reformy — pardon! — z lekkomyślnej awantury i nie będzie kandydował, względnie „awanturował się" wobec narodu.

Jadowity ten i nierozumny docinek przystoi ludziom zwyciężonym i nie bierzemy go za złe stańczykom. Zostali oni gruntownie pobici i musieli ze zgrzytaniem zębów iść za zwycięskim rydwanem socyalnej demokracyi, krzycząc i złorzecząc napróżno.

Dzisiaj pocieszają się tem, że socyalna demokracya znika i ginie właśnie w roku bieżącym. Ten rok 1907 jest wedle zmartwionych i zwyciężonych stańczyków osłodą i pociechą: jest on rokiem zguby, „rokiem feralnym" dla socyalistów!

Zguba socyalistów w Niemczech zaznaczyła się tem, że zyskali ćwierć miliona głosów więcej; w Anglii zaś siedzi w parlamencie blisko 30 posłów socyalistycznych, co oczywiście jest „nieszczęściem". W Rosyi przeszło 100 socyalistów weszło do Dumy — „feralny rok" — nieszczęściem dla socyalizmu...

A jeżeli w Austryi zwycięży znaczna liczba socyalistów, to będzie tylko „ironia", tylko skutki „lekkomyślnej awantury".

Oto, jak urabia sobie historyę świata stańczyk zrozpaczony!

Nawet we Francyi, gdzie strejkujący robotnicy elektryczni otrzymali wszystko, o co strejkowali, była to — klęska socyalistów. A jakże. W redakcyi „Czasu" historya idzie — wstecz, ku wiekom średnim, ku pańszczyźnie. Za kilkadziesiąt lat nie będzie już socyalistów wcale, będą sami stańczycy.

Niezdrowa fantazya, fałszywa historya tam u tych panów, to nic innego, jak tylko pociecha po cięgach, które dostali już, a nadrabianie miną wobec ciegów, czekających ich jeszcze.

Bawcie się panowie „feralnymi latami"; każdy pociesza się jak może.

Ruch wyborczy.

Kandydatura tow. dra Diamanda we Lwowie. W sobotę 16 b. m. odbyło się posiedzenie obszernego komitetu wyborczego dla okręgu III. Dyskusya była niezwykle ożywiona. Wszyscy mowcy z zadowoleniem skonstatowali, że praca naszych agitatorów w trzecim okręgu robi ciągłe postępy, że kandydatura tow. dra Diamanda spotyka się, mimo brudnej i oszczerczej kampanii szajki syonistycznej, z największą sympatyą. Żywym dowodem tej niekłamanej sympatyi do kandydata socyalistycznego jest fakt, że do komitetu naszego dzień w dzień zgłaszają się ludzie, nie należący do naszego obozu: majstrowie, kupcy, przedsiębiorcy, ofiarując swoje poparcie, tak, że istnieje plan stworzenia obywatelskiego komitetu wyborczego, dla popierania kandydatury dra Diamanda. W najbliższych dniach ukaże się na murach miasta manifest wyborczy tego komitetu.

Postanowiono w bieżącym tygodniu zwołać zgromadzenia poszczególnych zawodów, ponadto odbyć wielkie zgromadzenie publiczne, na którem przemawiać będzie kandydat dr Diamand.

„Rada narodowa" postawiła przeciw tow. Diamandowi kandydaturę oberkahalnika Samuela von Horowitza. Proponowano przedtem radcę sądowego Garfeina — „rada narodowa" jednak kreskę swą oddała p. Horowitzowi. I ten ma teraz uszczęśliwić swą osobą masy żydowskie nadpełtwiańskiego grodu.

Nie klijem go — ale pałką! Podgórscy wyborcy żydowscy wypowiedzieli posłuszeństwo „radzie narodowej" i utworzyli osobny komitet wyborczy, z którego akcyą zsolidaryzowali się później wyborcy miast Bochni i Wieliczki.

Żywiołowe to wyzwolenie niezawisłych od macherstw „rady narodowej" pp. Epsteinów „et tutti quanti" odbyło się ubiegłego tygodnia, a dzień ten złotemi głoskami zapisze się w kronice heroizmu patentowanych przywódców żydowstwa w Galicyi. Odtąd żydowscy wyborcy 3 miast skoligaconych nie pójdą już pod komendą „mafii narodowej" głosować na ministra Korytowskiego, nie dadzą się pędzić przemocą do urny wyborczej — przenigdy!

Wyborcy żydowscy nie zniosą przymusu — z własnej woli — nieskrępowani w swobodzie dysponowania swym głosem, oświadczą się za p. Korytowskim, ale nie za tym, którego poleca „rada narodowa", ale za „zasłużonym" demokratycznym ministrem, a dobrodziejem żydowstwa.

Tak obmyśleli panowie z komitetu żydowskiego w Podgórzu, a kraj cały stanął w niemym podziwie, wobec niezmierzonej głębi myśli politycznej, tkwiącej na dnie tego postanowienia.

Biedna „rada narodowa", dostawszy takiego kopniaka, zapewne cofnie kandydaturę „narodową", a panem placu zostanie „demokrata" p. Korytowski. A będzie to niepodzielną zasługą demokratycznego, niezawisłego komitetu wyborczego żydowskiego miast Podgórza, Bochni i Wieliczki.

Popularność ks. Rublarza. W Tenczynku odbył się dnia 19 b. m. wiec przedwyborczy, na którym miał tow. Kurowski wygłosić swą mowę kandydacką. Ledwie jednak zabrał głos, rozległy się na sali szmery. Oto jakiś robotnik nieznający tow. Kurowskieg», wyczytał na kartce jego kilka punktów referatu, między nimi zaś nazwisko ks. Stojałowskiego. Przekonany, że to zwolennik Stojałowskiego mówi, odrazu huknął: „To stojałowszczyk, sprawić mu lanie" i w jednej chwili cała sala zerwała się w ogromnem oburzeniu.

Tow. Kurowski, pojąwszy dopiero wtedy przyczynę oburzenia zebranych, wytłumaczył im ich omyłkę i mówił dalej wśród głośnych okrzyków i burzliwych oklasków całego zebrania. Uchwalono rezolucyę oświadczającą się jednomyślnie za kandydaturą tow. Kurowskiego, a piętnującą łajdacką, intrygancką robotę stojałowiecką.

Ostatnie posiedzenie sejmu.

Podwyższenie dodatków do podatków.

W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad

ustawą finansową

po przemówieniu posła Skołyszewskiego, dyskusyę zamknięto. Poseł Głąbiński przemawiał za natychmiastowem podwyższeniem dodatków do podatków, przyczem przyznał, że niesłusznem jest, jeżeli się regulacyę płac nauczycieli uważa za główną przyczynę potrzeby podwyższenia dodatków. Poseł Kramarczyk podniósł, że rząd upośledza kraj i przemawia za pożyczkął.

Po przemówieniach sprawozdawców: Skałkowskiego i Milewskiego przystąpiono do głosowania i znaczną większością głosów przyjęto wnioski mniejszości komisyi t. j. **natychmiastowe podwyższenie dodatków** do podatków o 7 hal. oraz uchwalono wezwanie do rządu, aby najrychlej przystąpił do reformy skarbowości krajowej.

Na posiedzeniu wieczornem toczyła się dyskusya nad wnioskiem posła Loewensteina, aby rząd zbadał przyczyny

zubożenia ludności żydowskiej

w kraju i obmyślił środki zaradcze.

Ks. Pastor przyznaje, że nędza żydów w małych miasteczkach jest wielka i że trzeba starać się o pomoc.

Poseł Kolischer jest za stworzeniem wielkiego przemysłu, który dopomoże wszystkim warstwom ludności.

Poseł Abrahamowicz przyznaje tę nędzę i sądzi, że ona to spowodowała, że w łonie żydów szerzą się „zapędy przewrotowe", t. j. socyalizm i... syonizm. Jako jeden z środków zaradczych uważa Abrahamowicz zniesienie spoczynku niedzielnego dla żydów i chlubi się, że za tem przemawiał w Wiedniu.

Rezolucyę Loewensteina uchwalono prawie jednogłośnie.

Uchwalono następnie wnioski w sprawie

pożyczek Krakowa i Lwowa,

poczem namiestnik oświadczył, że odracza sejm.

Deklaracya Stołypina.

Petersburg, 20 marca.

Duma zebrała się wczoraj na posiedzenie o godz. 11 przed południem w sali szlachty. Na porządku dziennym znajdowały się sprawozdania komisyj, ustanowionych dla zbadania mandatów Dumy. Postanowiono zbadać tylko te mandaty, co do których nie zgłoszono żadnego protestu, badanie zaś innych odroczyć. Po skończonej weryfikacyi posiedzenie o godz. 12·15 w południe przerwano.

Po ponownem podjęciu posiedzenia Dumy odczytał prezydent gabinetu Stołypin deklaracyę rządową. W kraju, który znajduje się w okresie odbudowania i agitacyi, jest koniecznem wszelkie projekty ustaw rządowych zjednoczyć w jedną ogólną ideę, która stanowić ma podstawę do odbudowania państwa, a następnie należy tej idei bronić. Rosya ma się przekształcić w państwo konstytucyjne.

Jest rzeczą konieczną określić prawa osoby i ustalić je, aby zapobiedz wszelkiej samowolnej interpretacyi ustaw przez osoby prywatne i urzędników. Deklaracya wylicza te ustawy, które z powodu swej doniosłości i nagłości już przed otwarciem Dumy opublikowane zostały, jakoteż te ustawy, które obecnie przedłożono Dumie do przedyskutowania. Prezydent podkreśla nagłość tych ustaw, które ustalają równość obywateli wszystkich klas ludności.

Prezydent ministrów wspomniał o uregulowaniu kwestyi włościańskiej, które jest koniecznem dla zapobieżenia nędzy kraju, Rząd przygotował szereg projektów ustaw, które zmierzają do tego, aby ustawowo jeszcze nie ustalone zasady manifestu z 30-go października r. 1905 mogły być urzeczywistnione. Wolność słowa, tajemnica listowa, ochrona wolności osobistej nie są jeszcze uregulowane w rosyjskiem ustawodawstwie.

Celem zapewnienia tolerancyi religijnej, uważa rząd za konieczne przedsięwziąć rewizyę ustawodawstwa. Przedewszystkiem musi rząd określić, że zasada państwa chrześcijańskiego, w którem prawosławna religia ma pierwszeństwo, tworzyć musi podstawę dla wszelkich w tej mierze legislatywnych zmian. Ponieważ jednak prawa kościoła prawosławnego nie mają uczynić ujmy prawom innych religij, przedłada rząd szereg projektów o przechodzeniu z jednej religii na drugą itd.

Projekt ustawy o nietykalności osoby opiera się na istniejących we wszystkich konstytucyjnych państwach ogólnych zasadach, przez wszelkie naruszenia tego prawa podlegają sądom.

Ustawy wyjątkowe, których istnieją dzisiaj trzy różne rodzaje, będą gruntownie zmienione. Rząd n. p. postanowił znieść administracyjną zsyłkę.

Specyalną uwagę poświęca rząd ustawom w sprawie samorządu ziemstw, municypiów i gmin, które będą zupełnie zreorganizowane.

Dotyczące projekty ustaw stworzą więc gminę, jako najmniejszą administracyjną i społeczną jednostkę, posiadającą samorząd, bez różnicy warstw ludności.

Reforma podziału administracyjnego zmierza do zjednoczenia wszystkich władz cywilnych w okręgach gubernialnych, prowincyi i t. d.

Reforma sądowa opiera się na wyborze sędziów pokoju przez ludność miejską. Reforma procesu cywilnego i karnego opartą jest na zasadach, przyjętych już we wszystkich państwach Europy.

Zarząd centralny dla kwestyi rolnictwa przedkłada Dumie projekty ustaw o położeniu ludności włościańskiej. Zarząd rolnictwa chce powiększyć ziemie włościan. Cel tych usiłowań zawisły jest od lokalnych komisyj agrarnych.

Co się tyczy kwestyi robotniczej, to rząd uznaje bezwarunkowo konieczność współdziałania państwa przy ukształtowaniu się losu robotników. Rząd, uważając ruch robotniczy za ruch zmierzający do poprawy losu ludności pracującej, usuwać będzie wszelkie środki, które mogą prowadzić do sztucznego (?) popierania tego ruchu, a zarazem także i te środki, któreby mogły ruch ten ograniczyć. Rząd jednakże będzie musiał także dbać o interesa społeczeństwa i chronić je przed wykroczeniami. Dotyczącym stronnictwom, jak i przedsiębiorcom i robotnikom, zapewni rząd zupełną wolność ruchu, włączając w to wolność strejku gospodarczego. Jako pozytywny środek zamierza rząd zaprowadzić ubezpieczenie robotników na starość, wypadek choroby i niezdolności do pracy.

Rząd zamierza zakazać nocnej pracy kobiet i dzieci, zmniejszyć czas pracy dla robotników i wydać zarządzenia w sprawie pracy kobiet i dzieci.

Rząd projektuje zniesienie zaprowadzonego przed kilku laty systemu portów wolnych na Dalekim Wschodzie i budowę kolei Amurskiej z jednej ze stacyj kolei Transbajkalskiej aż do Chabarowska.

Deklaracya brzmi dalej: Rząd jest przekonany, że wszystkie wyliczone zarządzenia nie dadzą się przeprowadzić bez radykalnej reformy publicznego szkolnictwa. Przeprowadzenie wszystkich tych reform jest także tylko wtedy możliwem, jeżeli finanse na to pozwolą. Duma musi przystąpić do ciężkiego zadania przedyskutowania budżetu. Rząd wzywa Dumę, aby natychmiast w drodze nagłej wzięła budżet pod obrady, a to tem bardziej, ponieważ położenie Rosyi nakazuje oszczędność, zaś planowane reformy powodują wzrost wydatków. Dochody państwa skutkiem zniesienia sum płaconych dotąd przez włościan za grunta, oraz z powodu większych procentów od pożyczek zagranicznych — zmniejszyły się. Nieszczęsna wojna spowodowała nowe wydatki na wojsko i flotę, mimo że czyniono wszelkie usiłowania utrzymania pokoju i uznawano konieczność utrzymania pokoju w kraju. Jeżeli jednakże pragniemy zachować nasze mocarstwowe stanowisko i godność naszej ojczyzny i jeżeli nie chcemy dopuścić do tego, abyśmy utracili stanowisko, jakie zajmujemy w koncercie wielkich mocarstw, nie możemy zaniechać poczynienia tych koniecznych wydatków, jakie na nas nakłada troska o pełną sławy przyszłość Rosyi. Nadzwyczajny charakter tych zapotrzebowań wymaga wyszukania nadzwyczajnych źródeł dochodów. Minister skarbu przedłoży propozycye nowych podatków, między innymi w sprawie zaprowadzenia podatku dochodowego i reformy podatku spadkowego.

Prezydent ministrów zakończył następującemi słowy: „Uspokojenie i odrodzenie wielkiej Rosyi możliwem jest tylko na drodze urzeczywistnienia nowych zasad. Rząd gotów jest wszystko uczynić, co leży w jego mocy. Wszystkie jego usiłowania, cała dobra wola i doświadczenie stoją panom do dyspozycyi. Znajdziecie panowie w nim współpracownika. Rząd, który uznaje za swój obowiązek strzeżenie historycznych ideałów Rosyi i przywrócenie spokoju i porządku w kraju, jest tem samem silnym czysto rosyjskim rządem, jakim powinien być rząd jego cesarskiej mości i jakim będzie!"

Dyskusya nad deklaracyą.

Deklaracyę rządową przyjęła większość głębokiem milczeniem, zaś prawica oklaskami. Następnie zabrał głos poseł socyalno-demokratyczny Ceretelli i wystąpił w na-

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

miętnej mowie przeciw rządowi. Mowca piętnuje politykę gabinetu Stołypina po rozwiązaniu pierwszej Dumy, poczem zarzuca rządowi ustanowienie sądów wojennych, ograniczenie prasy i zarządzenia w sprawie tak zw. poprawy bytu włościan, których to zarządzeń prawdziwym celem jest wyłącznie zaspokojenie apetytów wielkiej własności. — (Wrzawa i okrzyki na ławach prawicy: Oszust! Precz z nim!). — Prezydent ma wiele pracy, by wrzawę uspokoić, która kilkakrotnie podczas dalszych wywodów mowcy się ponawia i wybucha z nadzwyczajną siłą, gdy Ceretelli przypomina słowa Nabokowa z r. 1906, wypowiedziane po deklaracyi rządu Goremykina, że władza wykonawcza podlega władzy prawodawczej.

Mowca dodaje, iż wątpi, czy ziści się nadzieja, że słowa te staną się faktem, ale jest pewnym, iż cały naród podniesie się przeciw gnębicielom i przeciw tym, którzy urządzali pogromy. Duma już wie, iż rząd nie podda się woli ludu, ale że ustąpi tylko przed siłą. Dlatego lud musi się zorganizować, aby zawładnąć władzą przy pomocy siły. (Ponowna wrzawa na prawicy i okrzyki: „Nie możemy pozwolić, aby w Dumie wzywano do zbrojnego powstania!“ Oklaski na lewicy).

Mowca odpowiada: „Nie ja przygotowuję do zbrojnego powstania, ale właśnie rząd sam przyprowadza naród do rozpaczy“.

Mowca odczytuje następnie oświadczenie stronnictwa socyalno-demokratycznego, że partya ta będzie miała za jedyny cel otwarcie ludowi oczu i oświecenie go o prawdziwych zamiarach rządu, aby lud zorganizować do rozstrzygającej walki z autokratycznym rządem.

Prezydent odczytał następnie podpisany przez 35 posłów wniosek o zamknięcie dyskusyi. Wniosek ten został odrzucony, gdyż przeciw niemu oświadczyło się więcej niż 50 posłów.

Ks. Dołgorukow odczytał następnie zaproponowany przez kadetów zwykły porządek dzienny, do którego przyłączyli się socyalni rewolucyoniści, posłowie z partyi pracy, socyaliści ludowi i Polacy.

Liczni mowcy prawicy, między tymi hr. Bobrinskij, Kruszewan, Puriszkiewicz i biskup Platon wzywali w swych bardzo długich mowach Dumę, aby pracowała łącznie z gabinetem Stołypina i wzięła rozbrat z ideami rewolucyjnemi, gdyż w przeciwnym razie nieuniknione są nowe represye.

Dep. Sinadino z Besarabii oświadcza, że trzebaby mówić 48 godzin, aby przekonać Dumę o konieczności jej legislatywnej działalności.

Biskup Platon żali się oszczerstwa dzienników lewicy.

Hr. Bobrinskij proponuje w końcu porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie i zamiar Dumy współpracowania z nim, oraz wyrażający pierwszej Dumie naganę.

Prezydent oświadcza, że krytyka pierwszej Dumy ze strony Dumy drugiej jest niedopuszczalną. (Żywe oklaski na lewicy i w centrum).

Następnie jednogłośnie przyjęto wniosek o ograniczenie przemówień do 5 minut.

Przemawiał jeszcze szereg mowców z prawicy, którzy bronili deklaracyi rządowej i atakowali mowców lewicy, przyczem dyskusya nabrała charakteru pojedynku słownego między socyalno-demokratami i członkami prawicy, podczas której centrum i reszta partyj lewicy zachowywała milczenie.

Następnie zabrał głos biskup Eulogiusz i usiłował pogodzić obie strony, biorąc w dyskusyi ton agresywny. Oświadczył z całą stanowczością, że członkowie prawicy nie są wrogami ludu, lecz są przekonania, że odrodzenie Rosyi jest możliwe tylko na drodze pokojowej.

Odpowiedź Stołypina.

Prezydent udzielił ponownie głosu prezydentowi gabinetu Stołypinowi, który, zwracając się częściowo do centrum i częścią do lewicy, donośnym głosem powiedział: Rząd nigdy nie będzie używał takich wyrażeń nienawiści, jakich używała skrajna lewica. Rząd uważa za potrzebne oświadczyć Dumie, że Duma według ustawy nie jest wcale kolegium sędziowskiem, a ława ministeryalna oskarżonym, lecz siedzibą władzy.

Gdy gabinet obejmował urząd, cały kraj ogarnęły płomienie rewolucyi i rząd wiedział, jaką bierze na siebie odpowiedzialność; wiedział też, z jakimi zarzutami się spotka, ale był zdecydowany pracować nad uspokojeniem kraju. Rząd wiedział, że urzędnicy często kroć są skłonni do nadużycia swej władzy, dlatego uważał za stosowne przedstawienie takich nadużyć w Dumie.

Rząd nie usuwa się od odpowiedzialności za swój sposób myślenia i działania, ale jeżeli mu się woła: „Ręce do góry“, odpowiada: „Nie przestraszycie nas“. (Żywe oklaski na prawicy).

Izba następnie przyjęła znaczną większością zwykły porządek dzienny, poczem o godz. 6'15 wieczorem posiedzenie zamknięto; następne dziś o 11 rano.

Taktyka „rozsądku“.

Na jednem z większych zebrań politycznych w Petersburgu przemawiali posłowie różnych frakcyj. Bylj to: kadeci, trudowicy, socyaliści-rewolucyoniści, socyalni demokraci. Jedna i ta sama pieśń na wszystkich ustach: czekać, czekać na zmianę pogody.

Wstaje poseł ze stronnictwa socyalistyczno-rewolucyjnego i głosem spokojnym mówi:

„Nasza frakcya na deklaracyę Stołypina odpowie wzgardliwem milczeniem. Postawimy formułę przejścia do porządku dziennego“.

Oklaski.

Przemawia leader „grupy pracy“:

„Grupa pracy ogromną większością głosów uchwaliła przejść nad deklaracyą do porządku dziennego. Krytykować rząd będziemy przy debatach nad projektami reformy“.

I znowu oklaski.

Na trybunę wchodzi poseł Struwe, jeden z przywódców-kadetów:

„Być może w słowach naszych kryje się bezsiła, ale jest w nich i moc skupienia“.

I te słowa posła z prawicy stronnictwa kadetów przyjmuje publiczność oklaskami.

Chłód wieje od tej doktryny spokoju.

Gdy wreszcie poseł socyalno-demokratyczny mówi o uchwale S. D. frakcyi głosowania za szerszą formą lekceważenia deklaracyi Stołypina przez mowców, którzy będą domagali się odpowiedzialności gabinetu ministeryalnego i wkluczą to żądanie w projektowaną formułę — publiczność rozczarowana tak śmiałem oświadczeniem, milczy...

Inne czasy — inne pieśni taktyczne.

Gdy pierwsza Duma obradowała w Petersburgu, wszystko krzyczało o energii, sile, rozmachu, zniecierpliwieniu.

Dziś wyborcy ślą swoim posłom jeden nakaz — ostrożności: „Nie spieszcie się, bądźcie wytrzymali. Przedłużyć trzeba żywot Dumy. Naród chce odpocząć, zebrać myśli i siły“.

Historya pokaże, czy ta dziwna taktyka, w której jest więcej rozsądku, niż rozumu, potrafi przełamać opór rządu.

Bądź co bądź ma ona głębokie usprawiedliwienie w — znużeniu, jako jednym z wielu odczynów reakcyi.

Przegląd polityczny.

Debata polska w parlamencie niemieckim. Parlament obradował wczoraj nad interpelacyą posła Seydy i tow. w sprawie wydalania polskich uczniów z wyższych i średnich zakładów naukowych.

Sekretarz stanu hr. Posadowsky oświadcza, że rząd odmawia odpowiedzi, gdyż interpelacya dotyczy czysto pruskiej sprawy, poczem opuszcza salę.

Wiceprezydent Paasche zaznacza, że wobec tego, iż nie zaproponowano omówienia, odstępuje się od przedmiotu dyskusyi. (Wielka wrzawa u Polaków).

Poseł Korfanty podnosi, że podczas wrzawy niemożliwem było słyszeć prezydenta i mowca nie pojmuje jego zachowania się.

Wiceprezydent Paasche przywołuje mowcę do porządku.

Poseł Czarliński oświadcza, iż przecież rozumie się samo przez się, że Polacy zaproponują dyskusyę.

Wiceprezydent Paasche odwołuje się do decyzyi Izby.

Przy głosowaniu uchwalono otwarcie dyskusyi.

Poseł Seyda motywował interpelacyę, czy kanclerzowi jest wiadomem, że w Prusiech często wydala się z wyższych i średnich zakładów naukowych uczniów wyłącznie tylko z powodu stanowiska ich rodziców w sprawie nauki religii, przez co się uniemożliwia im pełne korzystanie z praw obywateli państwa, gwarantowanych ustawami Rzeszy. Idzie tu o 120 uczniów, wydalonych z gimnazyów i seminaryów i to wyłącznie z powodu ich wychowania religijnego. Zarządzenia rządu pruskiego są wprost barbarzyńskie.

Prezydent Stollberg oznacza to wyrażenie o państwie pruskiem jako parlamentarnie niedopuszczalne.

Poseł Seyda podnosi dalej, że podstawą nowożytnego prawa państwowego jest, aby zakłady szkolne, jak i wszystkie zakłady, służące do oświaty, stały otworem dla wszystkich obywateli, którzy zadość czynią wymogom tych zakładów. Zasadę tę zawsze stosowano, nawet jeżeli rodzice danych dzieci postępowali sprzecznie z ustawami państwowemi i to nigdy nie było powodem wydalania dzieci z zakładu. Postępowanie rządu pruskiego urąga wszelkiej kulturze.

Poseł Normann (kons.) oświadcza, że stronnictwo jego stanowczo odmawia udziału w dyskusyi nad tą interpelacyą w tym parlamencie, uważając ją za osłabianie powagi rządu pruskiego.

Poseł Fritzen (centrum) zaznacza, że stronnictwo mowcy żąda razem z Polakami, aby nauki religii udzielano w języku ojczystym. Wydalanie uczniów ze szkół jest środkiem nienormalnym, gdyż przez nie uczniów z odpowiedniemi kwalifikacyami zmusza się do zaniechania wyższych studyów. Uczniowie ci, gdy staną się mężami, będą z tego powodu pałali straszną nienawiścią do Niemców i zupełnie słusznie staną się orędownikami ruchu wszechpolskiego. Mowca dlatego wyraża życzenie, aby prezydent ministrów w tym duchu działał, by stosowane środki były celowe. (Oklaski).

Poseł Ortel (nar.-lib.) oświadcza, że ruch polski, wrogi Niemcom, jest tego rodzaju, iż musimy się z całą energią sami skupić. Jeżeli się przyjdzie do prowincyj wschodnich, to wówczas się widzi, że Niemcy są atakowanymi, a Polacy atakującymi. Prasa polska podkopuje swą nagonką obyczaje i zwyczaje i rząd pruski nie powinien cierpieć podobnych stosunków.

Poseł Oertzen (partya państwowa) składa oświadczenie, że także jego polityczni przyjaciele nie wezmą udziału w dyskusyi.

Posał Güssling (woln. part. lud.) zaznacza, że stronnictwo, w imieniu którego przemawia, potępia wydalania z zakładów. (Oklaski).

Poseł Ledebour (soc.-dem.) oświadcza, że rząd dopuścił się ciężkiego przewinienia wobec dzieci. Socyaliści w kwestyi polskiej okazali, że mają jak największe zrozumienie dla kwestyj narodowościowych. Jeżeli panowie (zwrócony do prawicy) popieracie tę nie do uwierzenia, zabójczą politykę polską, dowodzicie, że brak wam zmysłu prawnego i logiki.

Wiceprezydent Paasche gani to wyrażenie, poczem mowca oświadcza, że pruska polityka sama za siebie dość powiada.

Poseł ks. Stychel stwierdza, że dziś wszędzie strejk szkolny, jako taki, potępiają i nie wywołali go Polacy, ale zarządzenia rządu pruskiego. Mowca zakończył słowami, że rząd pruski nadużył swej władzy i przekroczył swą kompetencyę, wkraczając w prawa religii.

Na tem dyskusyę zakończono.

Na co sobie pruska policya pozwala. Konwent seniorów parlamentu niemieckiego obradował wczoraj nad sprawą doniesień, że prokuratorya rozpoczęła śledztwo przeciw członkom socyalno-demokratycznej frakcyi parlamentarnej o przestępstwo z §§ 1 i 12 ust. o zgromadzeniach z powodu, iż w swojej sali klubowej w parlamencie odbyli konferencyę z redaktorami socyalno-demokratycznymi w sprawie taktyki prasy stronnictwa. Jak stwierdzono, doniesienie, że prokuratorya wdrożyła już śledztwo, nie jest prawdziwem. Natomiast prezydent parlamentu, jak to oświadczył w konwencie, zaprotestował u kanclerza państwa przeciw wmieszaniu się policyi.

KRONIKA.

Kraków, 20 marca.

Samokrytycyzm. Świetne, niezwykle trafne porównanie znajdujemy w artykule wstępnym wieczornego numeru „Czasu“ z dnia 15 b. m. Charakteryzując w artykule wstępnym politykę kanclerza Bülowa, krakowski organ konserwatywny powiada, że próba skojarzenia liberalizmu z konserwatyzmem w najlepszym razie wytworzyć może istotę bezpłodną, jak muł, syn osła i klaczy. Nie wiemy, która partya, zdaniem „Czasu“, odgrywa w tej próbie rolę oślego ojca, a która — kobylej macierzy. Nie chcąc jednak zbyt daleko posuwać samokrytycyzmu „Czasu“, chętnie przyznajemy partyi konserwatywnej rolę klaczy, nawet rasowej klaczy. O skutkach skojarzenia politycznego, dokonanego na naszym gruncie pod firmą rady narodowej dawno już mówiliśmy to samo, może nie tak pięknie i wyraziście, jak publicysta „Czasu“, w każdym razie nieudolne chęci nasze mierzyły w to samo sedno.

Obecnie, korzystając z łaskawej metafory „Czasu“, stwierdzamy raz jeszcze, takoż metaforycznie:

Trzeba być rzeczywiście wszechpolskim osłem, ażeby mieć chętkę do kojarzenia się ze starą, konserwatywną kob... przepraszam! klaczą. Mamy nadzieję, że to namiętne i dobrane skądinąd stadło przy pomocy i błogosławieństwie księdza Pastora, wyda na świat muła wyborczego, który bezpłodnością swoją znakomicie stwierdzi, że jest tylko synem osła i starej, dychawicznej szkapy... Szkoda swoją drogą, że wielebny ociec Stojałowski wycofał się z interesu. Mielibyśmy osła, klacz i ogierka bożego z wigorem.

Rozagitowany klecha. Robotnicy ciesielscy w Krakowie, po ostatnim strejku, zorganizowali się i prawie wszyscy należą do socyalistycznej organizacyi zawodowej. To nie przeszkodziło im wcale w zachowaniu swych uczuć religijnych, czego dowodem było, że zamówili na 19 b. m. mszę w kościele Dominikanów. Jakkolwiek nie wszyscy wprawdzie zgodzili się na zamówienie mszy przez kasyera organizacyi, ale ostatecznie przyjęli zawiadomienie do wiadomości i do kościoła poszli. Dominikanin, odprawiający mszę, uznał za stosowne przemówić do zebranych od ołtarza i nazwać ich „sługami żydowskimi“ za to, że są socyalistami. Wątpić należy, czy taki „rozumny“ krok skromnego zakonnika skłoni robotników jeszcze raz do udania się przez jego pośrednictwo do Pana Boga. Że ujadania klechy nie wpłynęły w niczem na zmianę przekonania robotników, wynika z tego, że gremialnie poszli z kościoła do Związku robotniczego przy ul. Wiślnej.

Nowiny krakowskie.

Wisła wzbiera w zastraszający sposób. W ostatnich 2 dniach woda podniosła się o 2 m. 45 ctm. ponad normalny stan, a dziś o godz. 11 przed południem stała już o 1 m. 45 ctm. ponad zero. Ponieważ niebezpieczeństwo powodzi zagraża przy 3 m. ponad zero, należy obawiać się, że w razie nieustania deszczu woda może do tej wysokości dojść, tembardziej, że — jak starostwo krakowskie donosi — woda na Wiśle w Dworach pod Oświęcimem doszła już do 2 m. 40 ctm. ponad zero. Budownictwo miejskie twierdzi, że woda wogóle słabo rośnie (o 5 ctm. na godzinę) i że bezpośrednio niebezpieczeństwa niema. Mimo to, budownictwo zarządziło wszystkie środki ostrożności, jak rozstawienie łodzi, delożowanie stróżów z suteryn itd.

Na Rudawie przypływu wody nie widać, tylko ze względu na wyższy poziom Wisły, woda na Rudawie się cofnęła, przez co koryto stało się pełniejsze.

Komiczne zgromadzenie urządziła wczoraj „partya Bachowskiego“ w Czytelni kolejowej. Szkoda tylko, że ledwo 60 kolejarzy przyszło posłuchać komicznych żalów mowców nad niezdarnością posłów socyalistycznych, oraz pięknych słów na temat, jak to kolejarzom będzie dobrze, gdy ktoś z „partyi Bachowskiego“ zostanie wybranym! Paradnym w swych wywodach był znany czytelnikom „Naprzodu“ p. Rychlewski. On to wytoczył ciężką armatę przeciw rządowi, grożąc, że „dopiero zwolennik Bachowskiego, wybrany posłem, złamie rządowi prawą nogę“. Cóż bowiem socyalistyczni posłowie zrobili? Obalenie Witteka, regulacya płac itd., to głupstwo! Takie same groźby wytaczał drugi mowca p. Tabaczyński. „Rząd przed żadną partyą nie ustąpił, dopiero przed Bachowskim ustąpi — krzyczał — a zresztą, co się Daszyński ma bać? Jak go nie wybiorą na Wesołej, to z pewnością przejdzie gdzieindziej. Musi odstąpić mandat Bachowskiemu“.

No, no, a możeby p. Tabaczyński sam kandydował, to dałoby się pogadać o ustąpieniu mandatu, ale Bachowskiemu — nigdy!

Niejaki p. Dąbrowski żądał, aby przyszły poseł był na rząd „ostry, jak wyszlifowany nóż“. Brr...

Takiemi głupstwami gwoli rozweselenia wyborców bawią się indywidua, operujące pod osłoną poufności, a tam, gdzie masy kolejarzy przychodzą, nikt jeszcze żadnego z tych bohaterów o wielkiej gębie nie widział. Prosimy Bachowskiego o więcej takich zgromadzeń, a my damy sprawozdania dla ubawienia narodu.

— **Z Uniwersytetu ludowego.** Wykłady p. Kiernika p. t. „Poglądy na rozwój istot żywych“, zapowiedziane od dnia 21 b. m. w Uniwersytecie ludowym, rozpoczną się dnia 26 b. m. we wtorek.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Sganarel“, komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules“, dramat w 3 aktach A. Gidé (popularne).

Czwartek: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach według powieści E. Orzeszkowej — Z. Sarneckiego.

Piątek: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach A. Bracco (ceny zniżone).

Sobota: „Śnieg“, dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Ach to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach C. Kraatza, przerobił A. Walewski (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Mąż z grzeczności“, komedya w 3 aktach Ahrahamowicza i Ruszkowskiego,

Poniedziałek: „Dziady“, sceny dramatyczne w 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

O napadzie rabunkowym w pasażu Mikolascha donoszą dalsze szczegóły: Do dziś jeszcze nie natrafiła policya na ślad sprawców rabunku. Nagromadzono wprawdzie już dużo szczegółów, ale niewiadomo, czy na podstawie tego dojdzie policya do jakiego rezultatu. Lokaj pp. Mikolaszów Floryan Łatka jest 20-letnim młodzieńcem. Wczoraj po południu opuścił Łatka szpital i pomieszczony został u swych służbodawców. Jest jeszcze trochę osłabiony, nietyle skutkiem ran, ile z przestrachu. Opowiada, że do pokoju wszedł najpierw jeden rabuś i zapytał: „czy państwo są w domu?“ Gdy Łatka odpowiedział, że niema, wówczas rabuś począł natarczywie odpychać go, usiłując wejść do dalszych pokoi. Wówczas wpadł drugi drab. Powalono

Łatkę na ziemię, zawiązano mu chustką usta i związano ręce razem z nogami. Potem otworzyli rabusie dobranymi kluczami dwa biurka i zabrali z nich pieniądze. Rabusie grozili Łatce nożem, lecz nie uważali widocznie za potrzebne zadawać mu poważniejszego ciosu, bo przestrach go ubezwładnił. Dwie rany, znajdujące się na boku, są płytkie i zadane mu zostały pewnie przypadkowo, w czasie szamotania się z rabusiami.

Opowiadanie Łatki jest nieco bałamutne i na podstawie tego trudno na razie przedstawić sobie jasny obraz tego zagadkowego zdarzenia, które w całem mieście wywołało ogromne wrażenie.

W ostatniej chwili donoszą, że policya aresztowała rzekomą ofiarę napadu Łatkę oraz kucharkę Mikolaschów na podstawie podejrzeń, że sami popełnili kradzież, a potem sfingowali rabunek.

Zasądzony rewolwerowiec. W trzeciej sekcyi sądu powiatowego toczył się wczoraj proces przeciw St. Brandowskiemu, redaktorowi „Herolda polskiego“ i „Gońca“ o obrazę czci redaktorów „Wieku nowego“ pp.: Szenderowicza, Laskownickiego, Janowicza, Hałacińskiego, Popławskiego i Krzysztofowicza. Obrazy tej dopuścił się Brandowski w jednym z pierwszych numerów „Gońca“. Po przeprowadzeniu rozprawy, sędzia skazał Brandowskiego na 20 dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 200 K.

Z kraju.

Samobójstwo gimnazyalisty w Złoczowie. Dnia 16 b. m. odebrał sobie życie Wiktor Ogrodnik, uczeń czwartej klasy gimnazyalnej. Za przyczynę śmierci podał nieszczęśliwy chłopiec prześladowanie go przez profesora matematyki Filipa Wohlmana. Profesor ów chce zaskarbić sobie miłość młodzieży przez „sypanie“ dwójek i wykazywanie na konferencyach. Ogrodnik był chłopcem porządnym i pilnym. Jest to jedna z niezliczonego szeregu ofiar obecnie panującego systemu szkolnego. Ciągłe wypadki samobójstw wśród młodych chłopców najjaskrawiej wołają o jak najszybszą reformę tegoż systemu.

Kalectwo przy pracy. W Drohobyczu, w suszarni Spółki akcyjnej budowy zakładu karnego, koło rozpędowe porwało pracującego murarza, Wiłka. Nieszczęśliwego w stanie bezprzytomnym odwieziono do tamtejszego szpitala.

Ruch emigracyjny. Z Tarnopola donoszą, że gorączka emigracyjna objęła powiat trembowelski, z którego w ostatnich dniach wyjechało do Ameryki 221 rodzin. Biedacy z braku wagonów jechali z Trembowli do Tarnopola wagonami towarowymi, a z Tarnopola do Krakowa, z tego samego powodu, musieli rozpaść się na grupy, po kilkanaście osób liczące. Powstały wskutek tego nader przykre dla włościaństwa kolizye, gdy część rodziny wyjechała jednym pociągiem, a druga z braku miejsca musiała czekać na następny pociąg.

Z caratu.

Zamach w Petersburgu. Dnia 15-go marca przy wyjściu z teatru na Wielkiej Ochcie niewiadomy sprawca strzelił do komisarza policyjnego Rodziejewskiego. Kula przebiła prawe płuco. Za uciekającym urządzono pościg, który nie dał żadnych rezultatów. Sprawca znikł na lodzie Newy. Wnet z rozkazu prefekta policyi osaczono z dwóch stron brzegi Newy. Rodziejewskij, gorliwy szpieg i wykonawca znienawidzony był przez robotników tej dzielnicy.

Szczegóły zbrojnego oporu w Charkowie. Podczas rewizyi w Charkowie policya napotkała opór. Rewizya miała się odbyć w południe. Gdy policyanci otoczyli dom, rozległ się nagle straszliwy wybuch bomby i jednocześnie strzały. Po krótkiej wymianie strzałów policyanci poczęli uciekać z podwórza na ulicę, a z okna domu wyskoczyło trzech ludzi i ratowało się ucieczką w kierunku cmentarza. Wszyscy uciekający byli ranni. Gnano ich do cmentarza.

Do szpitala wkrótce przywieziono sześciu zabitych: rotmistrza Świderskiego z oderwaną nogą i ranami rewolwerowemi, pomocnika komisarza Fiedorowa, strażnika Morianina, 2 młodych ludzi w uniformach studenckich z porąbanemi głowami i kulą w piersi i wreszcie szóstego trupa niewiadomego nazwiska z ciętemi ranami na skroni.

Ze świata.

Berthelot. Znakomity chemik francuski Berthelot zmarł dnia 18 b. m. w Paryżu, tknięty atakiem apoplektycznym w kilka chwil po śmierci żony. Berthelot urodził się w r. 1827 i już jako młodzieniec zasłynął na polu naukowem. Oprócz prac specyalnych z dziedziny chemii, uprawiał również z zamiłowaniem filozofię nauk przyrodniczych. Był profesorem w Collège de France, członkiem akademii, od r. 1881 senatorem, w r. 1886—87 ministrem oświaty, w r. 1895—96 ministrem spraw zewnętrznych w radykalnem ministeryum Bourgeois.

Rabunek w pociągu. W pociągu osobowym, jadącym z Simrishamu do Malmoë (Szwecya) napadło dwóch zamaskowanych ludzi na urzędnika pocztowego, znajdującego się w wagonie pocztowym i ciężko go zraniło strzałami rewolwerowymi. Napastnicy zabrali następnie przesyłki wartościowe i wyskoczyli z pociągu podczas jazdy. Konduktor na odgłos strzału pospieszył do wagonu pocztowego, gdzie zastał owego urzędnika bezprzytomnego. Odwieziono go do szpitala w Malmoë. Wysokość zrabowanej sumy dotąd nie została stwierdzoną.

Katastrofa kolejowa. Z Taszkentu (Turkestan) donoszą: Koło Sauran wykoleił się na linii Taszkent-Orenburg pociąg, przyczem wagon wiozący więźniów uległ zdruzgotaniu. Ośmiu więźniów i jeden żołnierz zabici, dziewięciu więźniów rannych.

Przemytnictwo dyamentów. Z Nowego Jorku donoszą: Przy przybyciu do portu aresztowano na żądanie policyi londyńskiej dwie osoby pod zarzutem przemycania dyamentów i innych kosztowności wartości 25.000 dolarów. Jak przypuszczają, znalezione przy nich kosztowności pochodzą z kradzieży w londyńskim zakładzie jubilerskim na 35.000 dolarów.

TELEGRAMY

z dnia 20 marca.

Strejki górników.

Krzeszowice. (Tel. wł.). Dziś wybuchł żywiołowy strejk górników w kopalni rudy żelaznej w Czernej, stanowiącej własność akcyjnego Towarzystwa „Frühlingshütte“ z Górnego Śląska.

Borysław. (Tel. wł.). Dziś wybuchł tu strejk robotników w kopalni banku galicyjskiego.

Strejk piekarski.

Wiedeń. Dziś przed południem odbyło się u Stahlehnera zebranie 5.000 robotników piekarskich. Reprezentant rządu zwrócił uwagę przewodniczącemu, radnemu miasta tow. Reumanowi, że zgromadzenia nie ogłoszono w policyi. Wobec tego oświadczył Reuman, że zgromadzenie jest zebraniem wyborczem robotników piekarskich, ale i na to się nie zgodził reprezentant rządu, poczem zgromadzeni udali się ku miastu, gdzie się następnie rozeszli.

Wiedeń. (Tel. wł.). Po rozwiązaniu zgromadzenia u Stalehnera urządzili strejkujący pochód po śródmieściu, który odbył się w zupełnym spokoju. Na jutro zwołał tow. Reumann specyalne zgromadzenie przedwyborcze piekarzy.

Dziś majstrowie wystosowali list do komitetu strejkowego, w którym oświadczają gotowość rozpoczęcia układów przed 26 b. m. Na list ten komitet jeszcze nie dał odpowiedzi.

Strejk krawczyń.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś odbyło się w Domu robotniczym zgromadzenie kilku tysięcy strejkujących krawczyń damskich, na którem odczytano spis firm, które już zgodziły się na żądania strejkujących.

Czy za reformę wyborczą?

Wiedeń. (Tel. wł.). „Fremdenblatt“ donosi, że cesarz nadał namiestnikowi hr. Andrzejowi Potockiemu order złotego runa.

Sejm morawski.

Berno. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu w dyskusyi budżetowej podniósł przedstawiciel rządu, że rząd zajmuje się sprawą sanacyi finansów krajowych i przekonany jest o konieczności zyskania środków, celem pomnożenia dochodów krajów. Prace przedwstępne bliskie są ukończenia i rozesłane zostaną wydziałom krajowym, poczem rząd opracuje konkretne wnioski.

Przeciw intrygom nuncyusza.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej postanowiono nie zwalczać wniosku Jaurèsa co do zamianowania parlamentarnej komisyi śledczej, któraby wglągnęła w akta Montaginiego. Wyrażono jednakże zapatrywanie, że zbytecznem jest natychmiastowe mianowanie komisyi, ponieważ papiery przed ukończeniem toczącego się procesu nie mogą być ogłoszone.

Kozacy w stolicy Persyi.

Teheran. Niepokojące doniesienia o przybyciu wojsk rosyjskich do Teheranu są, jak donosi Biuro Reutera, bezpodstawne. Przybyło tylko 30 kozaków bez koni dla wzmocnienia straży przed konsulatem i poselstwem rosyjskiem.

Pogrom żydów w Rumunii.

Bukareszt. (Ag. tel. rum.). Wskutek agitacyi, szerzonej od pewnego czasu w Besarabii i w górnej Mołdawii, ondegaj kilkuset chłopów z okolic miasta Botusany wtargnęło do miasta i rozpoczęło **niszczyć domy i sklepy,** między tymi zakłady kilku większych firm żydowskich. Chłopi nie usłuchali wezwania komendanta miasta do cofnięcia się, a wysłany przeciw nim oddział wojska zaatakowali kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Po przepisanem wezwaniu oddział dał ślepe salwy, a gdy tłum mimo to kontynuował ataki na wojsko i zranił kilku żołnierzy, po ponownem jeszcze wezwaniu, wojsko wreszcie zrobiło użytek z ostrych nabojów. Na placu pozostało 4 zabitych i 9 rannych, poczem tłum się cofnął.

Bukareszt. (Ag. tel. rum.). Prezydent gabinetu w senacie w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie onegdajszych zajść oświadczył, że pierwszym obowiązkiem rządu jest przywrócenie spokoju i zmuszenie opornych do respektowania ustaw.

Czerniowce. Według informacyj granicznego komisaryatu policyi w Ickanach i starostwa w Suczawie, wybuchł w Rumunii poważny ruch agrarny. Od wczoraj ruch ten przeniósł się także na rumuńską miejscowość graniczną Burdujeni. **Chłopi plądrują i zagrażają żydom,** którzy masowo uciekają do Ickan. Dotąd około 2000 osób, przeważnie kobiet i dzieci, przekroczyło granicę. Dalszy przypływ licznych zbiegów jest oczekiwany lada chwila. Według wiadomości dzienników, rozruchy **przybierają niepokojące rozmiary.** Bliższe szczegóły nie są znane tutejszym kołom urzędowym.

Z caratu.

San Remo. Były rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Lamsdorf zmarł wczoraj w nocy.

Lokaut łódzki.

Łódź. (Tel. wł.). Wbrew doniesieniom pism, lokaut nie jest jeszcze ukończony. Robotnicy naradzają się. Fabrykanci nie ogłosili urzędownie o zaniechaniu lokautu. Fabryki zamknięte.

Kruszewan przy robocie.

Petersburg. Prawica pod kierownictwem Kruszewana opracowuje szereg interpelacyj. Jedna z nich dotyczy ruchu rewolucyjnego w zakładach naukowych i ma na celu sprowokować lewicę do ostrych wystąpień przeciw rządowi, ewentualnie do rozwiązania Dumy.

Z DUMY.

Wybór komisyj.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Partya pracy i umiarkowani deputowani chłopscy wnieśli w Dumie wybór komisyi agrarnej zanim jeszcze wybrane będą inne komisye. Obradowano dalej nad wyborem komisyi budżetowej i uchwalono wybór tej komisyi odroczyć. Wniosek o wybór osobnej komisyi dla organizacyi pomocy dla dotkniętej głodem ludności wywołał żywą dyskusyę, w której brali udział członkowie rozmaitych stronnictw.

Po deklaracyi Stołypina.

Petersburg. Po posiedzeniu Dumy posłowie żywo omawiali oświadczenie Stołypina. Mimo, iż kilku członków skrajnej lewicy widzi w oświadczeniu tem prowokacyę, stronnictwa uchwaliły o ile możności unikać zatargu.

Stołypin w Radzie państwa.

Peterburg. (Pet. ag. tel.). W Radzie państwa Stołypin odczytał wczoraj tę samą deklaracyę rządową, jaką poprzednio odczytał w Dumie. Przyjęto ją oklaskami. Z pośród wniosków, przedłożonych przez prawicę, centrum i lewicę, o przejście do porządku dziennego, przyjęto znaczną większością wniosek centrum, który przyjmuje do wiadomości program rządu i wyraża gotowość współdziałania w urzeczywistnieniu planu i zarządzeń rządu.

Przegląd społeczny.

Z belgijskiego ruchu zawodowego. Dnia 10 b. m. odbył się w Brukseli zjazd nadzwyczajny związków zawodowych, należących do „Komisyi Związkowej Partyi Robotniczej“. Wynikiem tego zjazdu jest zapobieżenie niebezpieczeństwu, które groziło jedności ruchu zawodowego w Belgii.

Robotnicy belgijscy, stojący na gruncie walki klasowej, łączą się — pomijając garść „syndykalistów“ — w związki dwóch typów: związki socyalistyczne, partyjne, zostające w ścisłym i bezpośrednim stosunku z organizacyą polityczną proletaryatu belgijskiego (100 tysięcy członków) i związki niezależne, bezpartyjne (35.000 członków). Te ostatnie, chronologicznie młodsze, bez względu na to, że większość ich członków wyznaje zasady socyalistyczne, nie chcą się wiązać bliżej z Partyą Robotniczą, twierdząc, iż hamuje to rozwój ruchu zawodowego, odstrasza od związków klasowych robotników mniej uświadomionych, bojących się jeszcze etykiety socyalistycznej i pcha ich do organizacyj klerykalnych i liberalnych.

Partya Robotnicza, licząc się z tym argumentem, a pragnąc jednocześnie jak największej koordynacyi ruchu zawodowego, utworzyła już od lat kilku „Komisyę zawodową Partyi Robotniczej“, której celem było zjednoczenie organizacyjne związków tak partyjnych, jak i bezpartyjnych. W istocie, do komisyi, do której niekoniecznie należeć musiały federacye (t. j. związki centralne) związków partyjnych, wchodzić mogły federacye związków bezpartyjnych. Tym sposobem istniała organizacya, która jednoczyła w sobie związki obu typów.

Stan ten nie mógł jednak zadowolić nieprzejednanych zwolenników bezpartyjności, na których czele stanął jeden z najbogatszych syndykatów belgijskich — syndykat dyamenciarzy z Antwerpii. „Bezpartyjnicy“, aczkolwiek stanowili w Komisyi pokaźną mniejszość (5000 na 35.000), dążyli wszelkiemi siłami do zmiany nazwy Komisyi na „Komisyę zawodową Belgii“ i do stworzenia nowej ustawy w duchu odpowiadającym ich poglądom.

Pod tem też hasłem odbył się ostatni zjazd „komisyi“, którego zresztą dyamenciarze nie obesłali. Zebrani na nim delegaci odznaczali się duchem wysoce pojednawczym i jednogłośnie uchwalili wniosek kompromisowy, polegający na tem, że komisya związkowa partyi robotniczej nazwana została „komisyą związkową Partyi Robotniczej i Związków niezależnych“. Powód do nieporozumień pomiędzy obu typami syndykatów tym sposobem usunięto, jak również przeszkody, powstrzymujące rzekomo robotników-niesocyalistów od przystępowania do komisyi.

Ta ostatnia jednak pozostaje ściśle na gruncie klasowym, punkt drugi bowiem nowouchwalonej ustawy powiada wyraźnie, że komisya dążyć będzie do wyzwolenia proletaryatu drogą walki klasowej. Punkt ten spotkał się co prawda z oporem chwilowym ze strony pokojowo usposobionych drukarzy, którzy żądali, by działalność związkowa toczyła się ściśle „na terenie legalności i sprawiedliwości“. Po przekonaniu ich dopiero, że walka klasowa nie jest sprawą słów, lecz sprawą faktów, punkt sporny przyjęty został jednogłośnie.

W celu usunięcia wszelkich podejrzeń co do chęci wywierania przez Partyę Robotniczą nacisku na komisyę, przedstawiciele P. R. wchodzić będą do komiteu wykonawczego komisyi w tej samej liczbie (dwóch), co i przedstawiciele związków niezależnych.

Komisya w ten sposób została uratowana od rozbicia, choć nie jest wykluczone, że dyamenciarze antwerpijscy, którzy podnoszą inne jeszcze, bardziej specyalne zarzuty, nie utworzą wraz z federacyą tkacką z Verviers i unią szklarską z Lodelinsart nowej, całkowicie już niezwiązanej z P. R. komisyi syndykalnej.

Z ruchu robotniczego. Stowarzyszenie zawodowe introligatorów we Lwowie odbyło roczne walne zgromadzenie w dniu 10 b. m. w sali stowarzyszenia metalowców, Pasaż Mikolascha, w obecności 50 członków, o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawa ukonstytuowania się grupy miejscowej austryackiego stowarzyszenia introligatorów i wybór zarządu tejże grupy. 3. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 4. Sprawozdanie kasowe za rok 1906. 5. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 6. Rozwiązanie stowarzyszenia krajowego i sposób użycia majątku. 7. Organizacya i jej znaczenie. 8. Wnioski i interpelacye.

Przewodniczący tow. Drewniak, otwierając zgromadzenie, przemówił o znaczeniu centralnej organizacyi, dalej o korzyściach dla członków. W dyskusyi zabierali głos tow. Gołębiowski, Hewak i Düll, wzywając wszystkich do silnej organizacyi i solidarności. Wszystkie inne punkty przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum. Do nowego zarządu zostali wybrani: jako przewodniczący tow. Drewniak, zastępca przewodniczego Hewak, kasyer Gołębiowski, sekretarz Malec, bibliotekarz Śledziona, do komisyi kontrolującej tow. Garlewicz, Podstawski, Drezowski, asesor Witski.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zebranie mężów zaufania** okręgu Śródmieście w Krakowie, zapowiedziane na czwartek 21 b. m., **odbędzie się z powodu nieprzewidzianych okoliczności we środę 27 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Kasy chorych, Podwale 12.**

Dr Kapellner. Dr Marek.

* **W rocznicę śmierci Karola Marxa** odbędzie się w sali hotelu Kleina (Gertrudy 6) staraniem Sek. żyd. PPSD w Krakowie w poniedziałek 1 kwietnia wieczorek uroczysty z odczytem tow. Daszyńskiego. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w administracyi „Naprzodu“. Krzesło 70 h, wstęp 40 h.

* **Wzywa się zorganizowanych towarzyszów krakowskich,** by się zgłaszali na mężów zaufania organizacyj okręgów wyborczych. Zgłoszenia przyjmuje tow. dr Kapellner w Związku stow. rob. (Wiślna 5) codziennie między godziną 7 a 8 wieczorem, a w jego nieobecności gospodarz Związku tow. Bartosiński.

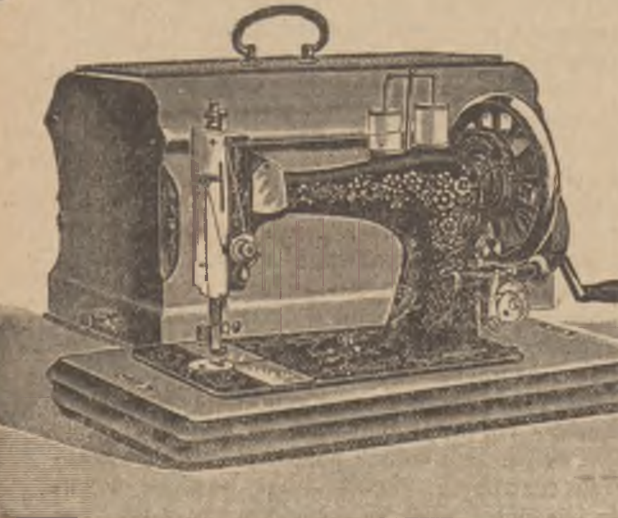
* **Baczność, wyborcy bialscy!** W niedzielę 24 b. m. o godz. 2½ po południu odbędzie się w Białej w sali p. Gerhardowej (dawniej Szymanka), ulica Wenzelisa 19, publiczne zgromadzenie wyborcze, na którem referować będzie tow. dr Władysław Gumplowicz z Krakowa, socyalno-demokratyczny kandydat do Rady państwa na miejski okręg wyborczy Biała-Żywiec-Kęty-Andrychów-Wadowice. Towarzysze! Robotnicy! Przyjdźcie wszyscy, aby wysłuchać mowy kandydata naszej partyi!

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1
(naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich
70 systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

Wyst. pow. sz. St. Louis 1904 Grand Prix

Globin

jest najlepszym
i najdelikatniejszym środkiem
do czyszczenia obuwia

Jedyna fabryka Fritz Schulz jun. Akc. Tow. Lipsk w Cheb

„LE FERMENT“, Kraków, ul. Podwale l. 5

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny“** według metody dra **Miecznikowa,** profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje 561
bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

„SERENITAS“

22 - Kraków, Szewska - 22

5 % Rabatu

dodaje towarem kupującym za gotówkę

(Z wyjątkiem cukru). 57

Na święta!

Wszystkie artykuły wchodzące w zakres handlu korzennego

odstępuje

po przystępnych cenach

handel pod firmą 122

WOJCIECH OLSZOWSKI W KRAKOWIE,

Mały Rynek (róg ul. Szpitalnej).

PANNĘ

uzdolnioną w modniarstwie

poszukuje 170
magazyn mód J. Poilerowej
Kraków, Grodzka 3.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przybrów do maszyn do szycia dostać można tylko

w składzie maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna 1. 72

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL“

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, dosłownie nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczyć należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“ — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr. A. Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski
w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem itd.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

Oryginalny pakiecik **„Wata Salvesol“** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.
1.000 sztuk **„ze Salvesolem“** K. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 h.
10 Cygarniczek szklanych 1 K. 20 h.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS“. 566

Nieodwołalnie 26 marca 1907 ciągnienie

Loteryi Jubileuszowej Ogrzewalni Ludowych

51 **1.500 wygranych**
rzeczywistej wartości 55.000 Koron

Trzy główne wygrane Koron 30.000, 5.000, 1.000
będą na żądanie wygrywającego wypłacone **gotówką,** po strąceniu 10% i ustawowego podatku loteryjnego. Losy po 1 K. we wszystkich trafikach, kantorach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnym we Wiedniu I Spiegelg. 15 do nabycia.

HALA RYBNA

104 **W KRAKOWIE, MAŁY RYNEK**

poleca na bieżący tydzień i wysyła pocztą lub koleją na prowincyę po najniższych cenach za zaliczką:

Ryby morskie jak: Łupacze drobne i wielkie, Kabliony Łososie i Okunie morskie, Flądërki do smażenia, Ozorowce (Rothzungen), Szołdry (Heilbut) i na części, Turboty (Steinbut) i Starniew (prawdziwe Soles).

Ryby rzeczne jak: Szczupaki i Karpie żywe. Szczupaki świeżo zamrożone po K. 1·80 do 2·— za kg. Sandacze świeżo zamrożone po K. 2 do 2·40 za kg. Łososie różowe (3 do 6 kg. sztuka) po K. 4·— za kg. Wyzinę rosyjską na części po K. 2·— za kg.

Kawior jesiotrowy, białuży i carski w puszeczkach od 1/16 do 1 kg. po cenach za 1/2 kg. K. 12·—, 16·—, 24·— i 28·—.
Majonezy gotowe, przewyborne w słoikach po K. 1·60 i 3·—.
Ser litewski prawdziwy, przewyborny i pikantny za kg. K. 3·20.
Sygi rosyjskie, Wędrowce, Biklingi, Szproty, Łososie, Śledzie wędzone.
Łosoś rzeczny różowy, wędzony, dkg tylko 6 hal.
Marynaty i Konserwy z ryb, w największym wyborze, pierwszej tylko jakości i najtaniej. — **Śledzie bałtyckie** (Ostsee), sztuka 16 hal.

Szczegółowe cenniki wysyłam na żądanie gratis i franko.

DRUKARNIA
Władysława Teodorczuka
w Krakowie, przy ul. Filipa 11
wykonuje dzieła, broszury, czasopisma, druki kupieckie i bankowe itd.
Specyalność: linoleoryty i druki artystyczne.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).